

Prof. dr hab. Jan Andrzej Kłoczowski OP  
Prof. em. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II  
w Krakowie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Artura Kołodziejczyka pt. „Szoah jako impuls do rewizji filozoficznych pytań o Boga i o człowieka w ujęciu Hannah Arendt i Hansa Jonasa, napisanej pod kierunkiem dr hab. Wiktora Glinkowskiego, profesora UŁ.

Temat Zagłady był jest i będzie przedmiotem licznych opracowań zarówno historycznych, socjologicznych, politologicznych jak i filozoficznych. Wiele jest opracowań publikacji omawiających ten temat tak w perspektywie refleksji filozoficznej jak i religijno-teologicznej, najczęściej oczywiście w odniesieniu do religii mojżeszowej. Gdy otrzymałem propozycję podjęcia się napisania recenzji rozprawy doktorskiej mgr Artura Kołodziejczyka zainteresował mnie sam obiecujący tytuł który zapowiada omówienie dorobku naukowego i myślowego znanych autorów jak i – przede wszystkim - perspektywę w jakiej będzie ten dorobek omawiany. Pan Kołodziejczyk postanowił sprawdzić w jakim stopniu wydarzenie Holokaustu miało wpływ na przemianę i nowe ukształtowanie się pojęcia Boga i Jego relacji do świata i człowieka oraz jak - w świetle doświadczenia tej zbrodni - rzutowało na obraz człowieka.

Wybrańcami zostali Hannah Arendt oraz Hans Jonas, wykształceni w wysokiej kulturze filozoficznej Niemiec. Arendt była uczennicą Carla Jaspersa i Martina Heideggera, Hans Jonas także Jaspersa choć uczestniczył również w seminarium protestanckiego biblisty Rudolfa Bultmanna. Oboje także mieli osobiste przesłanki by rozważyć obraz Boga i człowieka w świetle (czy raczej ciemności) Szoah – Arendt zaraz po dojściu Hitlera do władzy emigrowała do Francji by po jej klęsce dotrzeć do Ameryki, natomiast matka Jonasa zginęła w Auschwitz. To oczywiste, że – każde z nich na swój sposób – stało przed pytaniem: gdy szalało ludobójstwo gdzie był Bóg którego znała Europa z jej tradycją



judeochrześcijańską, gdzie i jaki był i stał się człowiek? Inne były ich zapytania i inne odpowiedzi, ostatecznie byli filozofami, ale dla obojga były to ważne sprawy. Jestem przekonany że wybór autorów których myślenie zaciekawiło p. Kołodziejczyka było trafne a pomysł ich konfrontacji interesujący.

Jakie pytania zostają zadane, jakie dziedziny myśli filozoficznej zostaną poruszone? Są to pytanie dotyczące istotnych dla filozofii obszarów refleksji: O Boga i o człowieka. Gdzie był Bóg kiedy ludzie jego narodu wybranego poddani zostali tak okrutnej przemocy i śmierci? Co stało się z człowiekiem, skąd ta obłądne nienawiść zbrodniarzy? W zwięzłym skrócie Autor tak określa cel swojej rozprawy; chodzi o uchwycenie relacji pomiędzy doświadczeniem ła konkretnego doświadczenia historycznego a krytyczną rewizją pytań o Boga i o człowieka.

Ważne jest, że p. Kołodziejczyk, wyraźnie określa jaką metodą refleksji filozoficznej będzie się posługiwał w prezentacji wybranych przez siebie zagadnień: wybiera metodę fenomenologiczną i krytyczną. Przyjrzymy się temu bliżej po zapoznaniu z treścią rozprawy.

Plan rozprawy wskazuje kolejne etapy w których Autor zamierza zrealizować podjęte badania: chodzi tu o zwrócenie uwagi na wpływ jaki konkretna sytuacja historyczna może i ma wpływ na myśl filozoficzną .Pokrótce dotyczy to szerokiej perspektywy dziejów myśli, ale – słusznie - koncentruje się na pracach wybranych już myślicieli. W tym rozdziale poznajemy dwie perspektywy poznawania myśli filozoficznej w zderzeniu z dziejami w pismach Hansa Jonasa, gdzie akcent położony jest na interpretacji dziejów w tradycyjnej myśli żydowskiej. Zgoła odmienna jest perspektywa refleksji na ten temat w pismach Hannah Arendt , która kładzie mocny akcent na związek antysemityzmu i tragedii Szoah dwudziestowiecznym totalitaryzmem.

Rozdział trzeci zawiera prezentację poglądów tak Jonasa jak i Arendt, dla których Shoah stanowił impuls skłaniający do rewizji pytań o Boga i człowieka. Mgr Kołodziejczyk słusznie zwraca uwagę na różnicę podejść do tego tematu przez wybranych myślicieli. Hans Jona dokonuje rewizji



pytań o obraz czy rozumienie monoteistycznego Boga judaizmu, co skłania go do podważenia wiary we wszechmoc samego Boga. Inne jest podejście Arendt, dla której najważniejsze są pytanie o źródła przemiany świadomości, które to zmiany dawały grunt pod tragiczny los ofiar przemocy.

Hans Jonas znał zarówno tradycyjną myśl żydowską, to znaczy wierną biblijnemu objawieniu jak i tradycji talmudycznej, ale także filozoficznej jak i mistycznej. Doświadczenie Shoah podważa klasyczną teodyceę czyli refleksję zdążającą do usprawiedliwienia Boga w doświadczeniu zła (czyli tradycyjna refleksja na temat: *unde malum*. Doświadczenie Zagłady oznaczało dla wielu negację samego istnienia Boga, inni natomiast stawiali nie tyle pytanie o istnienie co raczej o obraz Boga; „Jaki Bóg pozwolił aby coś takiego się wydarzyło?”

Myśl Jonasa została przedstawiona w szeroki i pogłębiony sposób. Jonas jako wykształcony filozof był świadomy stanu filozoficznej debaty na temat Boga. Osobiście jestem przekonany, że idzie tutaj drogą wyznaczoną przez filozofujących teologów protestanckich (niemieckich) którzy nawiązywali do Kanta. Jak wiadomo Kant krytykował metafizyczne dowody istnienia Boga, co jednak nie oznaczało odrzucenia w ogóle religii i refleksji nad rozumieniem terminu „Bóg” i doniosłości tego dla człowieka. W przekonaniu Jonasa doświadczenie Holokaustu zdawało się odrzucać wszelką (czyli tradycyjną) metafizykę, to jednak dla wielu pozostała pamięć tradycji budującą swoistą „wyobraźnię metafizyczną”. (To ostatnie określenie znalazłem w recenzowanej pracy, szerzej jego znaczenie omawia p. Kołodziejczyk w artykule do którego odsyła w przypisie).

Jonas więc proponuje sięgnąć głębiej i odwołać się do bogactwa myśli judaistycznej. Jak pisze wybitny znawca tej myśli Gershom Scholem: Objawienie i tradycja to podstawowe kryteria religijne w judaizmie. Jonas szuka i znajduje inspirację w mistyce, a dokładniej w jednym z jej nurtów czyli w kabale, a dokładniej skorzystał z pism XVI-wiecznego pisarza Izaaka Lurii. Pojawia się tajemniczy termin *cimcum*, który doktorant przybliży odwołując się do Lurii. Bóg będący Nieskończoną Istotą – aby stworzyć świat wycofał się w głąb samego siebie. Hans Jonas odwołując się do mistyka kabalisty dokonuje jednak zasadniczej reinterpretacji rozumienia terminu *cimcum* bowiem dla



Lurii nie oznaczał całkowitego zerwania relacji Boga ze światem, całkowitego oddzielenie. Wywołało to wielką debatę, referowaną w omawianej pracy, choć nasz Autor koncentruje się - i słusznie - na omówieniu dyskusji nad jednym tematem.

Oto Jonas przejmując *cumcum* odrzuca możliwość orzekania o Bogu jego atrybutów: jeśli się wycofał to wyrzekł się jakichkolwiek relacji do świata - a więc wszechmocy oraz nie można orzekać o takich Jego atrybutach jak poznawalność oraz dobroć. Słuszna jest opinia p. Kołodziejczyka że Jonas odchodzi daleko w ten sposób zarówno od klasycznej ortodoksji wspólnoty żydowskiej, dla której fundamentem jest tradycja biblijna a ta głosi Boga jak Stwórcę jak i otaczającego świat jak i naród wybrany swoją Opatrznością. Ważne jest także spostrzeżenie, że Jonas odchodzi daleko od wszelkiej refleksji ontologicznej (oczywiście nie on jedyny, odwołuje się do filozofii analitycznej). Posługuje się terminem „mit” który w - w przekonaniu Jpnasa - lepiej oddaje stan świadomości ludzi doświadczonych Zagładą , dramatycznym doświadczeniem Zagłady niż próbą rozpoznania stanu rzeczy. *Zasadniczym problemem jaki postawił swojej rozprawie było pytanie o to w jaki sposób fakt Zagłady zmienił obraz Boga i człowieka.* Ten problem zostaje podjęty w następnym rozdziale: „Szoah jako impuls do rewizji pytań o człowieka.”

Odmienne przebiegają rozważania Hanny Arendt. Nasz Autor, świadomy tego referuje jej poglądy nie tyle pytając ją o miejsce Boga lecz pozycję „rzeczywistości transcendentnej”, inny mi sły o miejsc e religii w jej pismach. Nie chodzi więc o negację Boga lecz o pytanie czy jest dla Niego miejsce we współczesnej cywilizacji. A dla religii jest miejsce. Już w jej pracy doktorskiej, pisanej u Jaspersa, na temat miłości w pismach św. Augustyna temt został ujęty „w konwencji laickiej narracji filozoficznej”. Dodać jednak trzeba, że niektóre wątki religijne zostały zachowane , jak na przykład „boski” charakter narodzin jako „zaskakująca animacja człowieka w zindywidualizowanej materii”. To ma być jakiś ślad „boskości” w człowieku. Sam temat Szoahu pojawia się u Arendt wyraziście dopiero w książce referującej proces Eichmana. Trzeba jednak powiedzieć, że wiele światła na sytuację cywilizacji w której zagłada była możliwa rzuca Arendt w swojej interpretacji totalitaryzmu. Dwie wojny światowe (a pierwsza szczególnie) stworzyły sytuację w



której ludzi poczuli się bezdomni i nastąpił rozpad dotychczasowego ładu, pojawił się zmierzch Zachodu. Jakie wartości zostały unieważnione? Arendt była przekonana że źródłem myśli i ethosu europejskiego była filozofia grecka i prawo rzymskie. W skrócie wyraziła to w triadzie: autorytet, religia, tradycja. Autorytet czerpał swoją siłę z tradycji a obecne jej osłabienie czy upadek oznacza zanik fundamentu dla rzeczywistości społecznej. Jedną z postaci ale i przyczyn tego kryzysu było osłabienie czy też dla niektórych zanik postawy religijnej.

Ten kryzys był dla Arendt główną przyczyną pojawienia się totalitaryzmu, który najbardziej wyraziście i zbrodniczo przejawiał się w akcji Zagłady. Same jej skutki dotyczyły nie tylko jej ofiar bezpośrednich, tych zamordowanych. Mocna teza Arendt głosi, że w tradycji istniała możliwość współistnienia wolności politycznej i osobistej, wewnętrznej, co umożliwiało odpowiedzialne relacje międzyludzkie. Totalitaryzm w obozach pracy czy obozach śmierci odbierał wolność polityczną a przez to ranił jeżeli nie unicestwiał wolność osobistą a tym samym relacje międzyludzkie.

Kolejny rozdział podejmuje poszukiwanie impulsu do rewizji pytań o człowieka jakie nasuwają się omawianym filozofom w perspektywie doświadczenia Zagłady. Poglądy Jonasa, zostały już szeroko przedstawione w rozdziale o Bogu, teraz uwaga zwrócona jest na człowieka przed którym ukrył się Bóg (Jonas), bądź został zapomniany (Arendt).

Jeżeli Bóg się wycofał (*cimcum*) to przed człowiekiem staje nowa perspektywa; inaczej – jawi się pytanie o ludzką wolność i ściśle z tym związana sprawa mocy sprawczej człowieka. Człowiek to istota wolna, odróżniająca dobro od zła, posiadająca zdolność posługiwania się mocą sprawczą – winien teraz podjąć odpowiedzialność za świat, świat człowieka ale także za świat fizyczny, ten w którym żyje. Się nie tylko świat ludzki i fizyczny znajdują się w mocy człowieka. Także i Bóg – ale jak by to było możliwe, przecież została zerwana wszelka relacja? Jonas zarysowuje odpowiedź: skoro świat jest dziełem, Bogato teraz człowiek winien podjąć odpowiedzialność za tę rzeczywistość. Utracona relacja z Bogiem może być niebezpieczna, bowiem człowiek może nadużyć swojej



mocy i zniszczyć to, co go otacza – ludzi i świat. . Nowoczesna technologia daje mu takie narzędziado ręki. Stąd konieczność sformułowania wyrazistej i zobowiązującej zasady odpowiedzialności jako podstawę imperatywu etycznego. W tej nowej sytuacji jakie nowe rozwiązania proponuje Jonas?

- zasada odpowiedzialności tak osobistej jak i publicznej
- kierowanie się tą zasadą oznacza także podjęcie odpowiedzialności za przyszłe pokolenia
- te mocne postulaty nie dają żadnej gwarancji ocalenia; Jonas jest tu ostrożny; prymat prognozy niepomyślnej jest mocniejszy od pomyślnej.

Perspektywa w której Arendt rozważa współczesną sobie sytuację człowieka, tak w wymiarze socjologicznym jak i osobistym – jest zgoła odmienna od tej którą poznajemy w pismach Jonasa, odmienna ale nie sprzeczna. Badając przemiany cywilizacyjne, głównie w aspekcie socjologicznym i politycznym . Arendt nie pomija refleksji o człowieku w wymiarze wartości, nie poprzestaje na analizie mechanizmu przemian. Przemiany XX wieku - czyli zmierzch Zachodu – kryzys wojen i rewolucji spowodował powstanie przynajmniej dwu grup ludzi: tych którzy wierzą we wszechmoc człowieka i tych których własności jest doświadczenie własnej bezsilności. Zmienia to bardzo kondycję ludzką (naturę?). Istotnym zjawiskiem było powstanie totalitaryzmu który prowadził do degradacji podmiotowości prawnej człowieka, który staje się bądź ofiarą bądź przestępcą.

Z tych obserwacji wysnuwa Arendt wnioski natury etycznej. Nawiązując częściowo do Kanta dokonuje rewizji czy lepiej: przekształcenia pytania o zło, dokładniej: zło radykalne. Okolicznością czy raczej sytuacją historyczną która to zło rodzi jest podstawowy konflikt pomiędzy potęgą współczesnego człowieka a niezdolnością do życia w stworzonym przez siebie świecie. Ta perspektywa pozwala Arendt spojrzeć nowym okiem na instytucje powołane przez systemy totalitarne (tak nazistowski jak i sowiecki): czyli obozy, tak pracy jak i zagłady. Obozy te były laboratorium w który sprawdzano zmiany czy raczej wytrzymałość ludzkiej natury. Więzień *homo laborans* stawał się nie człowiekiem ale rzeczywistością czysto biologiczną. I to był główny cel: nie nowy świat przychylny człowiekowi, ale unicestwienie samego człowieczeństwa.



Pisząc o Szoah Arend napisała, że takie tło radykalne w sposób modelowy zaistniało w dokonaniu dzieła Zagłady. sprawcami byli ludzie, nie szatany, ale to byli mali ludzie; strawni biurokratycznie i po wojskowemu, a w rzeczywistości sprawcy radykalnego zła.

\*

\*

\*

Przechodząc do oceny rozprawy doktorskiej p.mgr Artura Kołodziejczyka chciałbym podkreślić trafność wyboru zagadnień które podjął. Temat Zagłady jest bardzo złożony, dotyczy zagadnień politycznych, ale także filozoficznych czy wręcz teologicznych. To ostatnie podejście interesuje przede wszystkim wyznawców judaizmu, ale podejmowany jest przez wyznawców innych tradycji monoteistycznych. Rozprawa o której jest mowa jest filozoficzna, ale przecież problem istnienia Boga i jego atrybutów jest przedmiotem filozofii od czasów starożytnych; debatowany tak w perspektywie teistycznej jak i ateistycznej czy agnostycznej. Filozofia Boga była mocno związana z debatami dotyczącymi człowieka – Feuerbach negację Boga zaczyna od prezentacji człowieka by w ten sposób wyjaśnić powstanie idei Boga. Z kolei antropologia religijna korzystała z tezy o Istocie Najwyższej by wyjaśnić byt i celowość bytu człowieka.

Tragedia Szoah była dla myślicieli okazją do ponownego przemyślenia klasycznych problemów – czy dramat człowieka pozwala podtrzymać stanowisko akceptacji Boga Stwórcy i troskliwej Opatrzności czy też przyczynił się do Jego negacji. Dlatego wybór tematu który ma referować stan debaty na temat związku pomiędzy obrazem (pojęciem) Boga a antropologią, tematu poszukującego pogłębionej wiedzy o człowieku jest trafny i owocnym. Zagadnienie to jest tak obszerne i złożone, że grozi zajmującym się nim badaczom pokusą przyjmowania uproszczonych rozwiązań. Dlatego uważam, że Autor postąpił słusznie koncentrując się na dwu postaciach. Jestem przekonany że ten wybór jest trafny, zapoznajemy się bowiem z poglądami badaczy bardzo odmiennych zarówno metodologicznie jak i merytorycznie. Wybór ten dał dobre rezultaty bowiem Autor przekonująco udowodnił wyrazisty ślad tragedii Shoah w pismach Jonasa i Arendt, szczegółowo wskazując na autentyczny impuls do rewizji filozoficznych pytań o Boga i o człowieka.

Rozprawa jest oparta na źródłach, którymi były przede wszystkim prace Hansa Jonasa i Hannah Arendt, ale Autor korzystał inteligentnie także z licznych pozycji w których toczyła się debata nad tezami wybranej



dwójki. Te lektury zostały także poszerzone przez osobisty kontakt mgr Kołodziejczyka z ośrodkami (Jerozolima, Nowy Jork, Waszyngton) prowadzącymi badania i dokumentację Szoah, gdzie korzystał także z opracowań niedostępnych w polskich bibliotekach.

Praca jest napisana poprawnym, a miejscami nawet eleganckim językiem, co bardzo ułatwi czytelnikowi zmaganie się z trudnym tematem.

\* \*  
\*

Do obowiązków recenzenta należy także podzielenie się zastrzeżeniami w stosunku do omawianej rozprawy. Moje zastrzeżenia dotyczą planu samej pracy: zyskałaby na innym porządku przedstawiania prezentowanych zagadnień. Chodzi mi głównie o rozdziały III i IV - gdzie prezentowane są rewizje pytań o Boga i o człowieka. Autor słusznie mówi o nich po wskazaniu na podstawowe rysy myślowe obojga myślicieli by następnie wskazać na miejsce Boga i człowieka. Czytając odniosłem wrażenie że bardziej przejrzyste byłoby w odrębnych rozdziałach omówić podstawowe rysy każdego z pisarzy i ich poglądy by wskazać na ich znaczenie dla tez wypowiedzianych na temat Boga i człowieka. Obecnie wiele myśli się powtarzało i w wypadku Jonas jak i Arendt. Byłoby krócej i bardziej wyraziście, natomiast zamiast zakończenia widziałbym opis zasadniczych wniosków z tego co już zostało przeczytane – był impuls? Była rewizja? I w czym były podobne a w czym odmienne. I co dalej? To wszystko w pracy jest, ale dodałoby jej wyrazistości.

Mgr Artur Kołodziejczyk informuje że w przedstawionej pracy posługuje się metodą fenomenologiczną i krytyczną. Mam wątpliwości w jakim znaczeniu posłużył się tutaj terminem „fenomenologia”, bowiem rozpowszechniło się to określenie dość powszechnie i nie bardzo wiadomo jak je rozumieć. Dla mnie praca jest krytycznym, racjonalnym i zrozumiałym zastosowaniem po prostu historii idei, wskazującym na kontekst w jakim poszczególne idee czy pojęcia funkcjonują i jak są rozumiane. Więc dobrze by było, gdyby ten termin „fenomenologia” został jako wyjaśniony.

Przy omawianiu poglądów Jonasa p. Kołodziejczyk posługuje się terminem „mit”, powtarzając go za Jonaszem. Termin „mit” jest bardzo różnie rozumiany tak w religioznawstwie jak i w filozofii religii. Byłoby

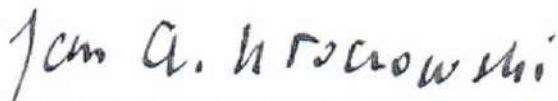


bardzo dobrze gdyby w tym kontekście termin ten był lepiej wyjaśniony. W moim przekonaniu Jonas posługuje się „mitem” w znaczeniu którym się posługiwał się R. Bultmann u którego studiował. Ten biblista protestancki tym terminem określił język którym, przynajmniej częściowo, posługiwali się autorzy Ewangelii przekazując informacje o cudach i o Zmartwychwstaniu Jezusa. Nawiasem mówiąc z Bultmannem ostro polemizował Carl Jaspers zarzucając mu rozmijanie się z przesłaniem Nowego Testamentu.

Rozprawa doktorska mgr Artura Kołodziejczyka pt. „Szoah jako impuls do rewizji filozoficznych pytań o Boga i o człowieka – w ujęciu Hannah Arendt i Hansa Jonasa” - spełnia warunki stawiane pracom doktorskim. Podjęty został ważny problem; jaki był i jest skutek Zagłady dla pytań jakie stawia od wieków człowiek – czy i jaki jest Bóg? I jaki jest człowiek tak w relacji do Boga (jeżeli w Niego wierzy) jak i dla drugiego człowieka. Czy ta sytuacja miała i ma znaczenie dla jednego narodu, tego który był poddany Zagładzie czy też każe inaczej pytać i myśleć wszystkim którzy nie odwracają się od myślenia filozoficznego. Zarówno sama prezentacja problemu jak i różne odpowiedzi zostały przeprowadzone rzetelnie i kompetentnie.

Wyraża przekonanie że omawiana rozprawa, po dokonaniu pewnych korekcji redakcyjnych, winna ukazać się drukiem.

Wnoszę by mgr Artur Kołodziejczyk został dopuszczony do dalszych etapów procesu nadawania tytułu doktorskiego.

  
Prof. dr hab. Jan Andrzej Kłoczowski OP

Kraków 29 września 2020r.